

Kinga Sygizman

ORCID: 0000-0002-1706-3273

Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej

Wydział Filologiczny

Uniwersytet Łódzki

Przestrzeń dźwiękowa Litzmannstadt Ghetto. Reportaże radiowe Joanny Sikorzanki

Słowa kluczowe: Litzmannstadt Ghetto, reportaże radiowe, pejzaż dźwiękowy, warstwa akustyczna, radio

Keywords: Litzmannstadt Ghetto, radio documentary, soundscape, audio scenography, radio

Wstęp

Joanna Sikorzanka¹ jest rodowitą łodzianką, związaną z miastem nie tylko zawodowo, ale też emocjonalnie. Przez trzydzieści pięć lat pracy w rozgłośni Polskiego Radia w Łodzi dawała wyraz głębokiemu zainteresowaniu współczesnością i historią aglomeracji, przygotowując programy radiowe i realizując reportaże podejmujące temat Łodzi i okolic. Istotne miejsce w kręgu lokalnych tematów, wpisujących się w misyjne założenia rozgłośni o charakterze regionalnym², stanowi Litzmannstadt Ghetto. Sikorzanka, zapytana, dlaczego tematyka żydowska jest dla niej ważna, odpowiedziała: „Bo wciąż nie mogę zrozumieć, jak to możliwe, że z mojego miasta zniknęło 200 tys. osób (1/3 mieszkańców) i prawie w nikim nie wzbudza to refleksji i żalu”³. Audialna wędrówka ma jednak na celu nie tylko ukazanie tragicznych warunków życia i pracy Żydów

¹ Joanna Sikorzanka jest absolwentką filologii polskiej Uniwersytetu Łódzkiego i podyplomowych studiów dziennikarskich w Instytucie Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego, była dziennikarką PR Łódź. W radiu przeszła wszystkie szczeble pracy dziennikarskiej: od autora serwisów informacyjnych i krótkich relacji, poprzez dłuższe formy publicystyczne i komentarze, aż do dokumentów radiowych. Przez wiele lat uczyła praktyki dziennikarskiej na Uniwersytecie Łódzkim. Zorganizowała kilkanaście ogólnopolskich konkursów poetyckich, zredagowała i wydała kilkanaście tomików z Serii Poetyckiej Radia Łódź opublikowanych w systemie ISBN.

² Na temat regionalności i wynikających z niej założeń programowych PR Łódź zob. Bachura-Wojtasik i Sygizman (2016, s. 133–140).

³ Fragment korespondencji mailowej K. Sygizman z J. Sikorzanką z 29 marca 2018 r.

zamieszkujących getto. Dziennikarka stara się udowodnić, jak wielki wpływ na przemysłowy charakter miasta i jego kulturalny wymiar⁴ mieli mieszkańcy i działający tu Żydzi. Architektura, sztuka, literatura – między innymi w tych dziedzinach Sikorzanka poszukuje śladów żydowskiej tożsamości Łodzi. Wszak, jak zauważają badacze, „ze wszystkich okolicznych miast Łódź dysponuje największymi zasobami związanymi z żydowskim dziedzictwem kulturowym” (Cudny i in., 2011, s. 117).

Artykuł został podzielony na dwie części. W pierwszej omówiono tematykę kolejnych reportaży Sikorzanki, uwypuklono także rozwiązania formalne, pozwalające wyraziściej wybrzmieć danym treściom. W drugiej rozważania o stylistyce audycji i zabiegach kompozycyjnych umożliwiających Sikorzance budowanie audiosceny miasta wpisane zostały w teorię pejzażu dźwiękowego, w tym przestrzeń dźwiękowa dzisiejszej Łodzi stanowi podstawowe tło akustyczne rozważań o przeszłości. W pracy zastosowana została analiza elementów strukturalnych audialnego przekazu, a także – przy wskazaniu relacji między reportażem radiowym a pejzażem dźwiękowym – analiza komparatystyczna⁵. Analizie i interpretacji poddano cztery reportaże radiowe: tryptyk o śladach getta – „www.slady”, „ślady-reaktywacja” i „po śladach”, a także utwór „Czarni chytry”.

Getto w reportażach

Zlokalizowane na terenie Bałut i Starego Miasta getto, obejmujące powierzchnię ponad cztery kilometry kwadratowe (*Getto łódzkie*, online), w latach 1940–1944 było przestrzenią, w której izolowano społeczność żydowską. Przed wojną obszar ten zamieszkiwany był głównie przez Żydów (około 70%), w większości biedotę. Na getto wybrano ubogą dzielnicę Łodzi, ze starą zabudową, w znacznej części drewnianą, która i dziś nie należy do najładniejszych. Wiele miejsc wygląda, jakby zatrzymało się w czasie wojny, i straszy ryzstokami, pustostanami przeznaczonymi do rozbiórki, ciemnymi zaułkami. Tak Wiktor Skok, łódzki działacz kulturalny, mieszkaniec i obserwator Bałut, opisuje współczesny obraz dzielnicy: „Kostropaty i siermiężny wizerunek tych okolic to rozpadające się chałupy, »drewniaki« obok równie zaniedbanych bloków i wieżowców. Wpół zrujnowane, opuszczone domy. Brukowane kamieniami ulice latem zakurzone, zimą pełne błota. Wszechobecny brud [...]. Nieprzyjemne, pełne agresji regiony przewlekłej beznadziei i nędzy” (Skok, 2011, s. 206). Ta turpistyczna przestrzeń jest jednocześnie niemym świadkiem Zagłady. Przechodniowi dziś spacerującemu po ulicach Łodzi o istnieniu Litzmannstadt Ghetto przypominają tablice wmurowane w płytki brukowe przy ulicach nale-

⁴ O materialnym i niematerialnym dziedzictwie kulturowym Łodzi zob. Cudny i in. (2011, s. 117–136).

⁵ Na temat relacji między reportażem radiowym a pejzażem dźwiękowym zob. Czarnek-Wnuk (2020).

żących niegdyś do terenów getta. Ale nie tylko one. Joanna Podolska zauważa, że przez ostatnie kilkanaście lat miasto zrobiło wiele dla upamiętnienia społeczności żydowskiej. Dzięki poszukiwaniu różnych form dawania świadectwa Zagładzie, takim jak organizowanie Festiwalu Dialogu Czterech Kultur czy gier miejskich inspirowanych przeszłością miasta, sadzenie ponad 400 drzewek przez tych, którzy przeżyli Holocaust, czy stawianie pomników pamięci, Łódź odzyskuje swoją – w znacznej mierze przecież – żydowską tożsamość (Podolska, 2011, s. 237 i 244). Niestety, choć instytucje kulturalne i władze miasta robią wiele dla upamiętnienia getta, społeczność Bałut, zamieszkująca tereny do niego należące, nie posiada świadomości historycznej. Większość mieszkańców dzielnicy nie wie o istnieniu miejsc pamięci, a dla innych nie mają one żadnego znaczenia (Skok, 2011, s. 206). Nad historyczną płaszczyzną miejsc Zagłady narosła warstwa braku świadomości i zubożenia, ale także braku wiedzy historycznej. Centralne miejsca na mapie getta wtopiły się we współczesną bałucką codzienność⁶, przez co straciły swą historyczną tożsamość.

Dziennikarka Polskiego Radia Łódź pragnie przywrócić znaczenie historycznej warstwie miasta. Konfrontacja z mieszkańcami dzielnicy jest często pierwszym krokiem edukacji na temat historii getta w Łodzi. Sikorzanka przekracza granice w czasie i przestrzeni. Wędrówka po ulicach dawnego getta, dyskusje z odmiennymi przedstawicielami lokalnej społeczności są próbą zachowania od zapomnienia historii i często nadania na nowo znaczenia konkretnym miejscom. „Gdzie szukać śladów?” – pyta Skok. Skorzanka podkreśla, że pytanie to nie może zostać bez odpowiedzi.

Audialny spacer po ulicach wchodzących w skład łódzkiego getta stanowi główny wątek żydowski w reportażowej twórczości Sikorzanki. Jak zauważa Elżbieta Pleszkun-Olejniczakowa, „znakomita większość reportaży radiowych [dotyczących tematyki żydowskiej – K.S.], nawet jeśli »wchodzi« swym czasem w teraźniejszość, czyni to poprzez pryzmat historii II wojny światowej, Holocaustu bądź wcześniejszych śladów [...] egzystencji Żydów w Polsce” (Pleszkun-Olejniczakowa, 2007, s. 381). Tryptyk „www.slady”, „ślady-reaktywacja” i „po śladach” potwierdza tę tezę. Autorka eksploruje teraźniejszość, by odnaleźć tytułowe ślady historii. Przemieszczając się po ulicach Łodzi, poszukuje dowodów egzystencji Żydów, rozmawia z mieszkańcami miasta na temat getta i tego, co po nim zostało. Wszystkie części cyklu łączy kilka elementów. Oprócz wspólnej tematyki jest to także bardzo podobna forma opowieści. Zarejestrowane nagrania autorka komponuje w taki sposób, by stworzyć wrażenie audialnego spaceru ulicami getta; spaceru, który odbywa się bez wcześniejszego ustalania miejsc, do jakich trzeba dotrzeć, spaceru otwartego na spotkania z przypadkowymi ludźmi. Kolejne części tryptyku spaja również osoba przewodnika, czy też towarzysza tej historyczno-urbanistycznej eksploracji. W audycji „www.slady” postacią oprowadzającą po terenie getta jest Julian Baranowski⁷, badacz

⁶ Na ten temat zob. Majewski (2011, s. 128–130).

⁷ Julian Baranowski (1949–2009) jest autorem i współautorem licznych publikacji dotyczących łódzkiego getta, m.in. *Łódzkie getto 1940–1944. Vademecum*, Łódź 1999; albumu *Getto łódzkie / Litzmannstadt Getto 1940–1944*, Łódź 2009 [współautor: Sławomir Nowinowski].

Litzmannstadt Ghetto, którego wiedza historyczna sytuuje go nie tylko w roli towarzysza wędrówki, ale przede wszystkim źródła wiedzy dotyczącej łódzkiego getta. Topograficzne sygnały na temat tego, gdzie w danym momencie znajdują się Sikorzanka z Baranowskim, konfrontowane są w toku audialnej narracji z historycznymi informacjami na temat danego miejsca. I tak w scenie otwierającej audycję przekroczona zostaje granica między współczesnością a przeszłością. Wypowiedź reportażystki o fragmencie muru i ziemi porośniętej krzakami uzupełnia Baranowski słowami: „To jest pozostałość po starym cmentarzu żydowskim [...] przy ulicy Wesołej [...]. To są fragmenty muru okalającego [...]. Było tu pochowanych około dwadzieścia pięć, trzydzieści tysięcy Żydów”. „To jest chodnik, po którym chodzą ludzie, na którym parkują samochody” – dopowiada Sikorzanka, aby na dobre „zakotwiczyć” słuchacza w teraźniejszości. „Pod nami są kości” – Baranowski przenosi odbiorcę w przeszłość poprzez wskazanie mu śladów przysłoniętych codziennością miasta, „niemych – często zapomnianych – obiektów pamięci”, o których Nils Roemer pisze, że przemawiają bardzo donośnym głosem (Roemer, 2015, s. 184). Fabuła reportażu budowana jest poprzez zarysowanie kontrastu między współczesnym obrazem miasta a śladami historii, na pograniczu pamięci i zapomnienia. Formą ocalania od zapomnienia jest opowieść o przeszłości, pełna szczegółów plastyczna narracja, którą Baranowski uzupełnia topograficznymi szczegółami wędrówki po Bałutach.

W drugiej części cyklu, audycji „ślady-reaktywacja”, pozostałości po getcie odkrywa Sikorzanka z licealistą, Wojciechem Lauksem. Istotna zdaje się motywacja nastolatka do tworzenia własnej opowieści na temat getta. Wiąże się ona z wewnętrzną potrzebą zdobycia wiedzy na temat historii miejsca, w którym spędził całe swoje dzieciństwo. Dlatego Wojtek z autentycznym zainteresowaniem poznaje należący do getta teren, zagląda do komórek, rynsztoków, kilkumetrowych mieszkań, puka do drzwi w poszukiwaniu kogoś, kto pamięta historyczne wydarzenia. Szuka śladów. Obserwacja mieszkańców Łodzi egzystujących w miejscach pamiętających getto staje się pretekstem do hipotetycznych rozważań na temat tego, jak wyglądało tu życie w latach 40. XX wieku. I choć wyobrażenia licealisty mogą wydawać się nieco naiwne, są próbą stworzenia relacji między współczesnością a przeszłością, między pamięcią o getcie a jej brakiem.

Czytanie, słuchanie literatury żydowskiej jest jednym ze sposobów konfrontowania współczesnego słuchacza z historią. W audycji pojawiają się wspomnienia o Abrahamie Koplwiczu, którego tragiczną historię przypomina dziennikarka. Abramek, syn Mendla i Jochwety, osadzony w getcie jako nastoletni chłopak, pracował w warsztacie szewskim. W chwilach wolnych tworzył wiersze, w których zapisywał swoje przeżycia. Jednego dnia ojciec ukrył go w baraku. Akurat wówczas odbyło się ich przeszukiwanie, chłopczyk został złapany i wywieziony do Oświęcimia. Zginął z matką w komorze gazowej. Mendel przeżył wojnę i po powrocie do Łodzi odnalazł zeszyt z wierszami syna (Kempa i Szukalak, 2004, s. 94–95). W zbiorze znajdował się utwór „Marzenie”, który w reportażu jest czytany przez nastoletniego mieszkańca dzisiejszej Łodzi, niewiele starszego od Abramka w chwili jego śmierci. Wojtek, zapytany przez Sikorzankę, czy

myśli czasem, jakby to było urodzić się w tamtych czasach i być żydowskiej narodowości, odpowiada: „Oczywiście, często, jest to wynik obserwacji terenów getta, tego ciągłego przebywania w miejscach, gdzie znajdowały się resorty [...], jest to takie uczucie wewnętrznego strachu, gdyby nam przyszło żyć w getcie w tamtych czasach, byłaby to niewyobrażalna tragedia dla nas”. Tę zaangażowaną postawę młodego człowieka zestawia Sikorzanka z postawą obojętności i niezrozumienia, wyrażającą się w stwierdzeniu jej syna „[...] Dłaczego wciąż robisz reportaże o Żydach, musisz się ciągle tym zajmować...?”. Dwa różne zachowania są odzwierciedleniem tworzących tożsamość współczesnej Łodzi postaw: szacunku i obojętności, pamięci i zapomnienia.

W audycji „po śladach” odnajdujemy polifonię głosów, dźwięków, wspomnień i bohaterów. W poszukiwaniu śladów Żydów towarzyszy Sikorzance kilka osób; ich relacje z Żydami są różne, a tym samym odmienna jest ich rola w opowieści. Jedną z tych osób jest znany z pierwszej części cyklu Julian Baranowski, którego wiedza historyczna czyni z audycji ważny przekaz dokumentalny. Tereny getta przemierza z reportażystką także młoda Niemka z Hamburga, Anna Gerhard. Swoją obecnością w audycji wprowadza motyw odpowiedzialności za krzywdę i pamięci o skrzywdzonych. Niemka spaceruje po terenie getta, czyta napisy na tablicach, przygląda się warunkom, w jakich mieszkali Żydzi. W konfrontacji z trudną niemiecką przeszłością Anna stwierdza, że często myśli o tym, iż jej rodacy byli okupantami. „Mam odpowiedzialność, bo jestem Niemką” – mówi.

Na audialną opowieść składają się narracje dwóch osób, które Holocaust dotknął bezpośrednio. Jedną z nich jest Eda, Żydówka, obecnie mieszkająca w Szwecji, która do Łodzi przyjechała w poszukiwaniu śladów swojej przeszłości. Z okien mieszkania ciotki, u której często przebywała jako dziecko, widziała miejsce egzekucji Żydów – plac, na którym wieszano ludzi. Ten widok ma ciągle w pamięci. Drugą bohaterką jest Łucja Herszkowicz, wnuczka Jankiela Herszkowicza, pieśniarza łódzkiego getta, który tworzył i śpiewał na ulicach Litzmannstadt Ghetto. Żył ubogo, często cierpiał głód, ale nie opuszczało go poczucie humoru. W dowcipnych tekstach kpil z miejscowych notabli, a zgromadzonym wokół niego na ulicy słuchaczom dawał nadzieję na lepsze jutro (Kempa i Szukalak, 2004, s. 70–71). „Układał piosenki dla ludzi, żeby podnieść ich na duchu, żeby było im łatwiej zapomnieć” – mówi Łucja. Nie poznała oświadczenia dziadka, zna go tylko z opowieści rodziców i zachowanych zdjęć. Dziadek przeżył wojnę, ale nie chciał o niej opowiadać. Dramatyczne wspomnienia wyrażały się wieloletnim milczeniem, a ostatecznie doprowadziły do samobójstwa. Dziś Łucja opowiada o dziadku, tęskni za nim i śpiewa piosenkę, którą on śpiewał na ulicach getta. W słowach „getto, gettunio” wyraża się postawa Jankiela, z dystansem, ironicznie odnoszącego się do rządzących w getcie i próbującego oswoić rzeczywistość poprzez dodawanie ludziom otuchy. Można w nich jednak też odczytać przejaw bezradności wobec Holocaustu, skrywanej pod konwencją humoru czy groteski.

Podobną kompozycję do tryptyku o śladach ma audycja „Czarni chytry”, której tytuł reportażystka zaczerpnęła z wiersza Juliana Tuwima „Żydzi”. Nie sam tytuł zresztą. Wszak fragmenty wiersza stanowią jedną z warstw narracyjnych

audycji. Dziennikarka przemierza ulice centrum Łodzi w poszukiwaniu miejsc, gdzie żyli i pracowali Żydzi. Nie znajduje jednak śladów „czarnych i chytrych”. Spotyka za to ślady kulturalnej działalności Żydów na terenie miasta. I tak w toku audialnej opowieści słuchacz poznaje: Zygmunta Elenberga, nauczyciela, założyciela żydowskiego klubu sportowego Makabi, który studiował w Wiedniu filozofię i prawo; Aleksandra Rusaka, inżyniera chemika, absolwenta Sorbony, nauczyciela w łódzkich szkołach; Wolfa Ulinowera, kupca, działacza organizacji dobroczynnych, założyciela Banku Spółdzielczego; Mosze Trojanowskiego, poetę, stałego bywalca biblioteki przy ulicy Struga; Karola Nojmilera, księgarza i wydawcę, który otworzył przy Piotrkowskiej księgarnię i wypożyczalnię książek; Dawida Helmana, lekarza laryngologa; Juliusza Krausza, lekarza okulistę; Salo Opatowskiego, odkrywcę i mecenasa Juliana Tuwima, oraz wielu innych. Po centrum miasta, głównie wśród kamienic przy ulicy Piotrkowskiej, spaceruje Sikorzanka z dwoma łódzkimi przewodnikami. Podczas rozmowy tych trzech osób słuchacz poznaje żydowską elitę intelektualną – ludzi wykształconych na najlepszych europejskich uniwersytetach, którzy swoją wiedzę i umiejętności zostawili w Łodzi. Swoisty kontrpunkt wobec tych treści tworzy, powracający niczym echo, tekst wiersza Tuwima:

*Czarni, chytry, brodaci,
Z obłąkanymi oczyma,
W których jest wieczny lęk,
W których jest wieków spuścizna,
Ludzie,
Którzy nie wiedzą, co znaczy ojczyzna,
Bo żyją wszędy,
Tragiczni, nerwoni ludzie,
Przybłądy [...] (Tuwim, 1971, s. 68).*

Przytoczone przez Sikorzankę i jej rozmówców historie stanowią wytlumaczenie „wiecznego lęku, wymachiwania długimi rękoma, bolesnego grymasu cierpienia”. Zachowania te powstają w sytuacji nieprzystawalności ludzkiej wrażliwości do okrucieństwa losu, jaki stał się udziałem wrażliwej jednostki, z bezsilności wynikającej z życia w warunkach urągających człowieczeństwu: w ciągłym strachu o kolejny dzień, pracy ponad siły (Baranowski, 2009, s. 40) i niustannemu widokowi ludzkiej śmierci. W sytuacji egzystencji w świecie bez nadziei, rządzonej przez mechanizm zniewolenia, to wszelkiego rodzaju twórczość, szczególnie literacka, stanowiła akt ocalania ludzkich wartości, formę duchowego ruchu oporu (Kozieł, 2011, s. 164).

Przeszołość i terażniejszość, czyli pejzaż dźwiękowy Łodzi

Litzmannstadt Ghetto stanowi jeden z głównych kręgów zainteresowań Sikorzanki, czego wyraz daje dziennikarka, nie tylko podejmując tematykę getta, ale także dzieląc się – w toku narracji reportażu – swoją wiedzą na

temat historii miasta. Taką sposobność daje autorce przyjmowana przez nią postawa reportażystki aktywnej, z zaangażowaniem eksplorującej obserwowaną rzeczywistość. Prezentuje postawę uczestniczącą, wchodzi w dialog z bohaterami swoich audycji, którzy są zarazem świadkami czy też badaczami historii. Sikorzanka uważnie i z zainteresowaniem poszukuje śladów Litzmannstadt Ghetto w przestrzeni współczesnej Łodzi; dyskutuje z mieszkańcami Bałut, dzieli się wiedzą, pyta, wchodzi do kamienic, na podwórka, przemierza ulice, zagląda w zaułki, bada, szuka, ale przede wszystkim przemieszcza się, gdyż obserwacja ta dzieje się w nieustannym ruchu.

Motyw wędrówki jest cechą spinającą prawie wszystkie analizowane audycje. Leży też u podstaw organizowania tworzywa tekstu audialnego. Ludzkie głosy i dźwięki zmieniają się wraz z przeobrażającą się przestrzenią miasta; to wędrówka po Bałutach czy ulicy Piotrkowskiej wyznacza tempo narracji reportażu. W przypadku tych audycji można mówić o kompozycji spacerowej⁸, istniejącej obok dwóch popularnych sposobów organizacji tekstu: modelu przyczynowo-skutkowego, zwanego inaczej linearnym, oraz spiralnego bądź też cyrkularnego (zob. Bachura-Wojtasik, 2014, s. 73–75). Spacerowość zakłada przemieszczanie się, bycie w drodze, ale też otwartość na to, co wędrówka przyniesie; otwartość na przypadek. Taką konwencję wybrała Sikorzanka dla prezentacji opowieści o poszukiwaniu śladów getta łódzkiego w topografii współczesnej Łodzi.

Słusznie zauważa Robert Losiak, że „środowisko dźwiękowe [miasta] ulega przemianom, a dynamika tych przemian jest zróżnicowana w sensie przestrzennym” (Losiak, 2012a, s. 79). Trzeba więc założyć – stwierdza dalej badacz, przyglądając się miejskiej przestrzeni akustycznej – jej „otwartość na możliwe przekształcenia w zakresie audiosfery”, związane głównie z aktywnością w niej człowieka. Losiak pisze co prawda o akustyce Rynku Wrocławskiego, ale jego rozważania można przenieść na przestrzenie akustyczne innych aglomeracji. „Różnorodność, [...] potencjalna otwartość – by nie powiedzieć nieprzewidywalność [...]” – to określenia charakteryzujące pejzaż dźwiękowy nie tylko Wrocławia, ale też Łodzi. Renata Tańczuk wypowiada się w podobnym duchu. Stwierdza, że uwzględnienie zmienności doświadczenia audialnego w badaniu audiosfery miasta koresponduje z jego charakterem, dynamicznym, pełnym życia (Tańczuk, 2015, s. 19).

Warto w tym miejscu pochylić się nad kategorią pejzażu dźwiękowego, który stanowi – moim zdaniem – istotny wątek rozważań o żydowskich audycjach Sikorzanki. Kategoria ta – jak zauważa Tańczuk – wyznacza ciekawą perspektywę w badaniach nad „specyfiką doświadczenia miasta, nawiązywania relacji z nim, budowania poczucia zakorzenienia oraz rozpoznawania jego swoistości” (Tańczuk, 2015, s. 11). Samo pojęcie *soundscape* zostało zaproponowane przez kanadyjskiego kompozytora, muzykologa i pedagoga muzycznego, Raymonda Murraya Schafera. Schafer był także twórcą ekologii akustycznej i kategorię pejzażu dźwiękowego ujmował właśnie w kontekście zmian, jakie nastąpiły w środowisku dźwiękowym człowieka (Tańczuk, 2015, s. 12). Jego zdaniem

⁸ Więcej na temat tego modelu kompozycyjnego zob. Sygizman (2018, s. 66).

naturalne akustyczne środowisko zostało zniszczone przez dźwięki związane ze zmianami cywilizacyjnymi, z maszynami, urządzeniami, z zewsząd otaczającym człowieka hałasem, co w konsekwencji doprowadziło do znieczulenia zmysłowego (Losiak, 2007, s. 239), stopienia umiejętności głębokiego, uważnego słuchania, a tym samym wrażliwości poznawczej i estetycznej (Losiak, 2012b, s. 11). A jak zauważa Losiak, „doświadczenie audytywne, doświadczenie fonicznej obecności w świecie jest fundamentalnym doświadczeniem egzystencjalnym człowieka [...] współtworzy człowieka, tak w sensie biologicznym, jak i kulturowym” (Losiak, 2007, s. 238). Co więcej, miasto, w którego dźwiękowym krajobrazie nie jesteśmy w stanie usłyszeć rozmów ze spacerującym obok człowiekiem, a czasem i własnych wewnętrznych myśli, którego natłok akustyczny nie pozwala nam się skoncentrować, mentalnie wyciszyć, staje się przestrzenią obcą, a nawet niechcianą (Nacher, 2010, s. 79). Stąd postulat głębokiego słuchania, tzw. *deep listening* (Nacher, 2010, s. 81–83), i związanego z nim uwrażliwienia na otaczającą nas akustycznie przestrzeń, a także zmiana w tradycyjnym modelu komunikacyjnym polegająca na potraktowaniu dźwięku jako pośrednika między słuchaczem a otaczającym go środowiskiem (Nacher, 2010, s. 80–81). W badaniach nad pejzażem dźwiękowym audiosfera postrzegana jest jako doświadczenie subiektywne, przekształcające obiektywną rzeczywistość w przestrzeń istniejącą dla człowieka (Losiak, 2007, s. 241), „jako znaczący czynnik w procesie ludzkiego zamieszkiwania w świecie” (Losiak, 2007, s. 237).

Przestrzeń akustyczną człowieka tworzą dźwięki należące do kilku kategorii: odgłosy przyrody, „dźwiękowe skutki uboczne cywilizacyjnej działalności człowieka”, dźwięki wyrażające jego działalność artystyczną, dźwięki – obiekty semiotyczne i dźwięki ludzkiej mowy⁹. Wszystkie one stanowią „środowisko akustyczne konkretnego miasta” (Losiak, 2007, s. 240). A co składa się na pejzaż dźwiękowy Łodzi? W jakiej przestrzeni akustycznej odbywa się spacer, którego celem jest poszukiwanie śladów Litzmannstadt Ghetto? Dźwięki są elementem inicjalnym audycji Sikorzanki. Najczęściej stanowią je odgłosy ludzkich kroków, stąpania po chodniku, wybrzmiewające na tle szumu przejeżdżających obok samochodów. Już pierwsze sekundy audycji określają przestrzeń, w której jest ona realizowana – to będące w nieustannym ruchu miasto. Nawet jeśli reportażystka zatrzymuje się z bohaterami audycji, jak w „www.slady” z Julianem Baranowskim przy murze stanowiącym pozostałość po dawnym cmentarzu żydowskim, to akustyka nie pozwala długo pozostawać bez ruchu, dynamizuje opowieść. Bohaterowie więc, zgodnie z tempem miasta, przemieszczają się. Wraz ze zmianą miejsca akcji zmienia się przestrzeń foniczna. Słyszymy stawianie kroków na ulicy, stąpanie po schodach starych kamienic, dźwięk starej kłódki od komórki, skrzypienie otwieranych i zamkniętych drzwi, klaksony samochodów, ale i zamykające się z hukiem drzwi tramwaju, odgłos „z wydechem” ruszającego autobusu, śpiewy ulicznych grajków, bawiące się w oddali dzieci, strzępy rozmów zasłyszanych od mijanych przechodniów. Dźwięki budują audioscenografię miasta, wskazują na ruchy

⁹ Kategorie przytaczam za: Krzezińska i Krzezińska (2007, s. 112–113).

w jego przestrzeni, ale także – zmieniające się poziomy głośności – wyznaczają plany dźwiękowe. „To nie my obejmujemy krajobraz, to raczej on obejmuje nas” – pisze Krystyna Pawłowska o krajobrazie dźwiękowym i dodaje, że „poznanie słuchowe dotyczy bardzo rozległej przestrzeni” (Pawłowska, 2012, s. 41). Istotną rolę w tym poznaniu odgrywa natężenie dźwięków (Pawłowska, 2012, s. 41), czego dowód odnajdujemy podczas analizowania audycji Sikorzanki. Znaczna część opowieści o getcie łódzkim toczy się w drodze, np. wzdłuż ulicy Drewnowskiej, stanowiącej granicę między tzw. żydowską a aryjską częścią miasta. Mijające rozmówców samochody zakłócają prowadzenie rozmowy i sprawiają, że Baranowski – świadomy sytuacji akustycznej – musi podnieść głos, czasem krzyknąć, aby zostać usłyszonym przez Sikorzanę. Spacer po Piotrkowskiej, zdecydowanie barwniejszej akustycznie niż ulice Bałut, stanowi multiplikację dźwięków o różnym natężeniu. „Pod” narracją będących w ruchu rozmówców akustycznie ciągle coś się dzieje. Miejski gwar stanowi swoisty akompaniament dla wspomnień o getcie. Wyraźnie słyszane rozmowy mijanych ludzi, odgłosy środków transportu, okrzyki dzieci, szczekanie psa, muzyka ulicznych pieśniarzy – wszystkie te dźwięki, nieustannie zmieniające poziom swojego natężenia, stanowią pejzaż akustyczny ulicy Piotrkowskiej.

Wędrowkę Sikorzanki trudno określić, zgodnie z nomenklaturą twórców *soundscape*, jako *soundwalks* (Nacher, 2010, s. 84), wszak nie słuchanie środowiska jest głównym celem tego dziennikarskiego spaceru. Z pewnością jednak przestrzeń akustyczna ożywia audycje, nadaje im dynamikę i wnosi nowy element interpretacyjny. W reportażach łódzkiej dziennikarki zaobserwować można obecność dwóch wymienionych przez Schafera przestrzeni: *hi-fi* i *lo-fi*. Tę pierwszą wyznaczają – w wielkim uproszczeniu – dźwięki naturalnego środowiska, drugą – odgłosy przestrzeni zindustrializowanej (Nacher, 2010, s. 78–79; Tańczuk, 2015, s. 13). W prezentowanym przez Sikorzanę mieście usłyszeć można, obok przeważających odgłosów *lo-fi*, także dźwięki natury. Bywa, że w wędrowce ulicami Bałut dziennikarka zatrzymuje się w miejscu, gdzie nie słyhać przejeżdżających aut, stawianych kroków, a tylko piękne śpiewy miejskich ptaków. Dla odczytania opowieści o getcie znaczący zdaje się fakt, że przestrzeń *hi-fi* stanowi tło najbardziej wstrząsających, a zarazem dotykających intymnych sfer życia, opowieści. Tak dzieje się na przykład, gdy Baranowski przypomina o tragizmie egzystencji żydowskiej elity intelektualnej bytującej w warunkach urągających godności człowieka czy też kiedy pamiętająca zdarzenia z getta łódzianka wspomina o dramatycznych chwilach rozdzielania matek z dziećmi. Delikatne śpiewy ptaków stanowią też tło dźwiękowe odczytywanego podczas audycji wiersza Abramka Koplowicza i rozmowy o wstrząsających zapiskach z pamiętnika Jakuba Poznańskiego. Odgłosy natury nie są całkowicie wyizolowane z przestrzeni miejskiej, czasem towarzyszą im delikatne szумы miasta. Stanowią jednak swoisty dźwiękowy symbol, uwypuklają tragizm sytuacji, stanowią metaforyczne zaproszenie do zatrzymania się, do refleksji. By jednak te symbole usłyszeć, trzeba uwrażliwić ucho, nastawić się na głębokie, uważne słuchanie.

Czasem jednak można uchu pomóc, niejako wskazując, skąd dany sygnał dźwiękowy pochodzi. Wszak, jak zauważa Agata Stanisz, „nie ma możliwości rozpoznania krajobrazu dźwiękowego poszczególnych fragmentów [...] [miała] bez udzielania wskazówek wizualnych” (Stanisz, 2012, s. 105). Do tej rady zdaje się intuicyjnie stosować Joanna Sikorzanka. W analizowanych reportażach dziennikarka bardzo często swoim głosem wskazuje na źródło pochodzenia danego dźwięku – „samochód, musimy przejść” – mówi; „z jednej strony bursa, plac zabaw, garaże” – stwierdza w innym miejscu. Dziennikarka, wskazując na fizyczne przedmioty, z których dobiega źródło dźwięku, ułatwia słuchaczowi odnalezienie się w przestrzeni akustycznej miasta, do której te przedmioty należą.

Podobnie jak nie ma potrzeby – analizując przestrzeń miejską – oddzielać słuchu od wzroku, nie należy też izolować innych zmysłów. Tańczuk, podkreślając zmienność doświadczenia audialnego miasta, zwraca uwagę, by pamiętać o „multisensorycznym charakterze percepcji człowieka, o złożoności doświadczenia miasta” (Tańczuk, 2015, s. 19). Takiej myśli wtóruje Stanisz, stwierdzając, że „dźwięki, podobnie jak zapachy tworzą atmosferę przestrzeni. Dane miejsce nie tylko wygląda, ale też charakterystycznie pachnie i wypełnione jest określonymi dźwiękami” (Stanisz, 2012, s. 108). Słowa te przypominają zacytowane na początku tekstu stwierdzenie wybitnej polskiej reportażystki radiowej, Ireny Piłatowskiej, o tym, że dobry reportaż ma nie tylko dźwięczeć, ale i pachnieć, oddawać kolory i smaki (Piłatowska, 2009, s. 35).

O tym, że dźwięk „pachnie” i może wywoływać fizyczne doznania, na przykład chłód, dowodzą fragmenty reportażu Sikorzanki. Dzieje się tak, gdy mikrofon rejestruje akustyczną przestrzeń rynsztoków czy starych kamienic. W tej przestrzeni dźwięk staje się nieco bardziej „głuchy”, momentami pusty, pojawia się charakterystyczne echo, słowa bohaterów jakby odbijają się od zimnych, mokrych ścian, sprawiając, że słuchacz fizycznie może odbierać chłód danego miejsca.

Fakt, że dźwięk wywołuje inne doznania zmysłowe, związany jest z sytuacją, o której pisze Losiak: „dźwięk potrafi przywołać wspomnienie, odtworzyć zatarty obraz” (Losiak, 2012a, s. 80). To wspomnienie może być doznaniem wizualnym, może kojarzyć się ze smakiem, zapachem, kolorem. Dla każdego słuchacza będzie czymś indywidualnym, gdyż przestrzeń akustyczna jest dla człowieka, który odbiera ją personalnie i emocjonalnie (Losiak, 2007, s. 241).

Podsumowanie

Joanna Sikorzanka stara się swoimi reportażami przywrócić znaczenie historycznych miejsc i obiektów, ocalić od zapomnienia historię miasta. Narracja opowieści ma charakter retrospektywny (Wolski, 2015, s. 31), dziennikarka próbuje bowiem nie tyle pamięć zbudować, co odbudować, odkopać z gruzów, spod przygniatającej ją warstwy codzienności, przywrócić getto w świadomości mieszkańców Łodzi podczas rozmów, często dotyczących bardzo podstawowych

faktów, ale faktów nieznanych. Stara się w końcu zbudować pomost między Łodzią wojenną a dzisiejszą. Wszystkie audialne opowieści mają przecież wspólną cechę: zespojenie terażniejszości z historią (Pleszkun-Olejniczakowa, 2007, s. 381).

Joanna Sikorzanka osadza wędrówkę śladami historii w audialnym pejzażu współczesnego miasta. Poszukiwanie pozostałości po Litzmannstadt Ghetto dzieje się w drodze, dlatego też warstwa akustyczna tego spaceru ulega nieustannym przemianom. Wędrówka ta zarówno fabularnie, jak i akustycznie zakłada otwartość na spotkania, zwroty akcji, ruchy w przestrzeni, przypadek. Nieprzypadkowe jest jednak połączenie przeszłości ze współczesnością. Sugeruje ono – z jednej strony – że miasto zawsze pozostanie świadkiem historii, która się w nim wydarzyła, z drugiej – świadczy o tym, że życie w mieście będzie toczyło się dalej. Reportaże Joanny Sikorzanki o Litzmannstadt Ghetto, także dzięki bogactwu warstwy akustycznej, są barwnymi lekcjami historii, wpisującymi się w interdyscyplinarne rozważania na temat istoty i znaczenia pejzażu dźwiękowego miasta.

Bibliografia

- Bachura-Wojtasik, Joanna (2014). Narracyjne formy radiowe jako przykłady artystycznych realizacji audiosfery. W: Doliwa, Urszula (red.). *Radio w dobie nowych mediów*. Olsztyn: Wydawnictwo UWM, 63–80.
- Bachura-Wojtasik, Joanna; Sygizman, Kinga (2016). Polskie Radio Łódź. W: Kuca, Paweł; Furman, Wojciech i Wolny-Zmorzyński, Kazimierz (red.). *Radio regionalne w Polsce*. Rzeszów: Wydawnictwo UR, 133–140.
- Baranowski, Julian (2009). Getto Litzmannstadt. W: Loose, Ingo (oprac). Goldstein, Maria (tłum). *Żydzi berlińscy w Litzmannstadt Getto 1941–1944*, Łódź: Wydawnictwo Archiwum Państwowego w Łodzi i Fundacji Topografia Terroru.
- Cudny, Waldemar; Kubiak, Ewa i Rouba, Rafał (2011). Dziedzictwo kulturowe Łódzkich Żydów i jego rola w rozwoju współczesnej Łodzi i regionu łódzkiego. *Przegląd Nauk Historycznych*, X(1), 117–136.
- Czarnek-Wnuk, Paulina (2020). Reportaż radiowy a pejzaż dźwiękowy. Zarys problematyki. *Zagadnienia Rodzajów Literackich*, 63(136), 59–69.
- Getto łódzkie*, [online]. Centrumdialogu.com. Dostęp: <https://www.centrumdialogu.com/getto/historia> [19.09.2021].
- Kempa, Andrzej i Szukalak, Marek (2004). *Żydzi dawnej Łodzi. Słownik biograficzny Żydów Łódzkich oraz z Łodzią związanych*, t. 4. Łódź: Oficyna Bibliofilów.
- Kozieł, Małgorzata (2011). Środowisko literackie w getcie łódzkim. W: Majewski, Tomasz i Zeidler-Janiszewska, Anna (red.). *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*. Łódź: Oficyna, 163–188.
- Krzemińska, Wanda i Krzemińska, Agnieszka (2007). Ekspansja nowych form komunikacyjnych w środowisku dźwiękowym człowieka. W: Janiak, Agnieszka; Krzemińska, Wanda i Wojtasik-Tokarz, Anna (red.). *Przestrzenie wizualne i akustyczne człowieka. Antropologia audiowizualna jako przedmiot i metoda badań*. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe DSWE TWP, 110–127.
- Losiak, Robert (2007). Miejskie pejzaże dźwiękowe. Z projektu badań nad audiosferą w doświadczeniu odbiorczym. W: Janiak, Agnieszka; Krzemińska, Wanda i Wojtasik-Tokarz, Anna (red.). *Przestrzenie wizualne i akustyczne człowieka. Antropologia audiowizualna jako przedmiot i metoda badań*. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe DSWE TWP, 237–246.

- Losiak, Robert (2012a). Foniczne ingerencje w miejskiej przestrzeni. Instalacja dźwiękowa „(Od)głosy w zaułkach”. W: Losiak, Robert i Tańczuk, Renata (red.). *Audiosfera miasta*. Wrocław: Wydawnictwo UWr, 79–88.
- Losiak, Robert (2012b). Słuchanie miasta? Wokół koncepcji badań miejskiej audiosfery. W: Losiak, Robert i Tańczuk, Renata (red.). *Audiosfera miasta*. Wrocław: Wydawnictwo UWr, 11–15.
- Majewski, Tomasz (2011). Ghetto Litzmannstadt. W: Majewski, Tomasz i Zeidler-Janiszewska, Anna (red.). *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*. Łódź: Oficyna, 128–130.
- Nacher, Anna (2010). Komponować świat, słuchając – dźwięk jako komunikacja. *Przegląd Kulturoznawczy*, 1(7), 75–86.
- Pawłowska, Krystyna (2012). Dźwięk w krajobrazie jako przedmiot badań i środek wyrazu w sztuce ogrodowej i architekturze krajobrazu. W: Losiak, Robert i Tańczuk, Renata (red.). *Audiosfera miasta*. Wrocław: Wydawnictwo UWr, 31–56.
- Piłatowska, Irena (2009). Reportaż jako artystyczny gatunek radiowy. *Media – Społeczeństwo – Kultura*, 1(2), 30–39.
- Pleszkun-Olejniczakowa, Elżbieta (2007). Polacy i Żydzi we współczesnym reportażu radiowym. *Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica*, 9, 379–391.
- Podolska, Joanna (2011). Pamięć getta w Łodzi. W: Majewski, Tomasz i Zeidler-Janiszewska, Anna (red.). *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*. Łódź: Oficyna, 237–246.
- Roemer, Nils (2015). Pamięć Zagłady wpleciona w przestrzeń niemieckich miast. W: Galant, Arleta; Krasucki, Eryk; Krupiński, Piotr i Wolski, Piotr (red.). *Monady. Polsko-niemiecko-żydowskie po(st)graniczne narracje miejskie*. Kraków–Budapeszt: Austeria, 179–203.
- Skok, Wiktor (2011). Teren. W: Majewski, Tomasz i Zeidler-Janiszewska, Anna (red.). *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*. Łódź: Oficyna, 205–208.
- Stanisz, Agata (2012). Audiografia i dewizualizacja antropologii w badaniu miejskiej audiosfery. W: Losiak, Robert i Tańczuk, Renata (red.). *Audiosfera miasta*. Wrocław: Wydawnictwo UWr, 99–111.
- Sygizman, Kinga (2018). Ciemna strona miasta. Łódź w reportażach radiowych Joanny Sikorzanki. *Media – Kultura – Komunikacja Społeczna*, 15, 57–69.
- Tańczuk, Renata (2015). „Pejzaż dźwiękowy” jako kategoria badań nad doświadczeniem miasta. *Audiosfera. Koncepcje – Badania – Praktyki*, 1, 10–19.
- Wolski, Paweł (2015). Po(st)graniczne narracje miejskie. Wprowadzenie do tematu. W: Galant, Arleta; Krasucki, Eryk; Krupiński, Piotr i Wolski, Piotr (red.). *Monady. Polsko-niemiecko-żydowskie po(st)graniczne narracje miejskie*. Kraków–Budapeszt: Austeria, 27–59.

Streszczenie

Artykuł traktuje o reportażach dziennikarki Polskiego Radia Łódź, Joanny Sikorzanki, podejmujących tematykę Łodzi żydowskiej. Przemierzając współcześnie ulice, przy których mieszkali niegdyś Żydzi, eksplorując tereny, gdzie mieściło się getto, reportażystka stara się zbudować pomost pamięci między przeszłością i teraźniejszością, przywrócić znaczenie historycznej części miasta. Celem artykułu jest omówienie cyklu tekstów podejmujących tematykę Łodzi żydowskiej, ze szczególnym uwzględnieniem stylistyki przekazów, technik organizacji materii audialnej, budowania dramaturgii, a także sposobu pracy – rejestrowania nagrań czy rozmawiania z bohaterami. Podstawą teoretyczną rozważań o akustycznej przestrzeni współczesnej Łodzi są zagadnienia dotyczące pejzażu dźwiękowego. Analiza poetyki przekazów i analiza komparatystyczna pozwalają wzbogacić interdyscyplinarne rozważania na temat pejzażu dźwiękowego miasta o wiedzę z zakresu teorii reportażu radiowego.

Analizie i interpretacji poddane zostały cztery reportaże: tryptyk o śladach getta – „www.slady”, „ślady-reaktywacja” i „po śladach”, a także utwór „Czarni chytry”.

**Soundspace of Litzmannstadt Ghetto.
Radio documentaries by Joanna Sikorzanka**

S u m m a r y

This article describes radio documentaries by the Polish Radio Łódź journalist Joanna Sikorzanka on the subject of Jewish Łódź. Walking in the streets where Jews once lived, exploring the area where the ghetto was located, she tries to build a memory bridge between the past and present. The aim of the article is to discuss a series of articles on the topic of Jewish Łódź, with particular emphasis on the style of radio documentaries, the method of organizing aural material, building dramaturgy, as well as the technique of work – the way of making a recording or the way of talking with the characters. The theoretical basis for the considerations about the acoustic space of contemporary Łódź are issues related to the soundscape. The analysis of the poetics of radio stories and a comparative analysis allows enriching interdisciplinary deliberations on the city's soundscape with knowledge of the theory of radio documentary.

Four radio works are discussed in the text: a triptych on the traces of the ghetto „www.slady”, „ślady-reaktywacja” i „po śladach”, along with „Czarni chytrzy”.

